Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 36 (2002)
ROK VII.

NIEDZIELA
PONIEDZIAŁEK



W dniu 8 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska na sesję ONZ w Paryżu z wicemin. S. Wierbłowskim na czele. Na dworcu obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.
Na zdjęciu (od lewej): ambasador ZSRR A. O. Sobolew, min. S. Wierbłowski i ambasador Czechosłowacji Pr. Pisek.
CAF — fot. Kondracki

VI rocznica historycznej mowy J. Stalina

MOSKWA. — Dnia 9 bm. minęła 6 rocznica historycznego przemówienia, wygłoszonego przez Józefa Stalina 9 lutego 1946 r. na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

W przemówieniu tym Józef Stalin scharakteryzował historyczne znaczenie zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej, wskazał na źródła siły i niezwyciężoności państwa radzieckiego, nakreślił program budownictwa komunistycznego w ZSRR.

Cała prasa radziecka poświęca tej doniosłej rocznicy artykuły wstępne.

14 lutego posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 9 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 14 lutego 1952 r. o godz. 16.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Polska i NRD podpisały umowę w sprawie żeglugi

BERLIN. — Dnia 6 lutego br. podpisana została w Berlinie umowa między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych.

Umowę podpisali: z ramienia Polski — ambasador Jan Izydorczyk, z ramienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — minister Komunikacji, prof. Reingruber.

Fala strajków we Francji

PARYŻ. — W związku z ograniczaniem produkcji pokojowej, wzrostem bezrobocia i pogorszeniem sytuacji mas pracujących, tysiące robotników francuskich prowadzą walkę strajkową, domagając się poprawy warunków bytu.

W departamencie Gard zastrajkowało przeszło 8 i pół tysiąca górników.

W mieście Montville w Bretanii zastrajkowało 4 tysiące metalowców. Dokerzy portu Caen ogłosili strajk na znak solidarności z metalowcami Montville.



Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Dusznikach w woj. poznańskim, obsługujący siedem spółdzielni oraz mało i średniorolnych chłopów w dziewięciu gromadach, przygotował już wszystkie maszyny do akcji siewnej.
Na zdjęciu: ślusarze-mechanicy Franciszek Stanik i Józef Walewski przeprowadzają remont motoru spalinowego.
CAF — fot. Baranowski

Chłopi przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej

Zebrania sprawozdawcze przeglądem dorobku spółdzielni produkcyjnych

Na odbywających się w dalszym ciągu zebraniach sprawozdawczych członkowie spółdzielni produkcyjnych podsumowują wyniki całorocznej zespołowej pracy oraz dzielą się uzyskanymi dochodami. Podział dochodu wzbudza duże zainteresowanie wśród indywidualnych chłopów, którzy licznie przybywają na zebrania spółdzielców.

Bilansując swoje osiągnięcia, członkowie spółdzielni produkcyjnych wysyłają specjalne listy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. W listach tych z radością donoszą pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o sukcesach uzyskanych dzięki zespołowej gospodarce i pomocy władzy ludowej.

Spółdzielcy z Bogumiłowic, pow. radomszczański, woj. łódzkie, z dumą meldują Prezydentowi o wykonaniu ze znacznymi nadwyżkami zobowiązań wobec państwa.

M. in. plan skupu zboża wykonali oni w 215 proc., a ziemniaki odstawili w 167 proc.

Coraz lepsze wyniki w rozwoju zespołowego gospodarstwa osiągają również członkowie spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie w pow. sieradzkim, woj. łódzkiego.

Obserwując rozwój spółdzielni oraz stały wzrost dobrobytu ich członków, **coraz więcej chłopów z Opiesina zgłasza chęć przystąpienia do zespołowego gospodarstwa.**

Na walnym zebraniu rozpatrzono przychylnie podania małorolnych chłopów: Więcka, Olszowego, Maca i Gałązki, którzy prosili o przyjęcie ich w poczet członków spółdzielni.

W ten sposób liczba członków spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie powiększyła się obecnie do 36.

Spotkanie przedstawicieli rządu z uczestnikami igrzysk harcerskich

WISŁA-GŁĘBCE — 8 bm. w godzinach wieczornych w reprezentacyjnej sali pensjonatu „Szwajcaria" w Wiśle-Głębcach odbyło się spotkanie przedstawicieli rządu, przybyłych do Wisły na 3 harcerskie ogólnopolskie igrzyska zimowe, z uczestnikami mistrzostw.

W spotkaniu udział wzięli: wicemin. Obrony Narodowej, gen. Naszkowski oraz wicemin. Oświaty, Dembińska.

Obecni byli również sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Jańczak oraz przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Faruga.

Poważne straty Francuzów w Vietnamie

PEKIN. Vietnamska agencja informacyjna donosi, że w ciągu ostatnich 2 i pół miesięcy vietnamskie wojska ludowe odniosły znaczne sukcesy w Vietnamie północnym.

W ciągu tego okresu francuski korpus ekspedycyjny stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przeszło 14 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe zdobyły znaczne ilości broni i sprzętu wojskowego.

Bez Anglików idzie targ o irańską naftę

NOWY JORK. 9 lutego miała wyjechać z Waszyngtonu grupa przedstawicieli Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju dla przeprowadzenia rokowań z rządem irańskim w sprawie nafty. Przedstawiciele ci podejmą próby opracowania z rządem irańskim podstaw do porozumienia, które umożliwi wysunięcie propozycji w celu wznowienia prac przedsiębiorstw naftowych.

Zyski ze sprzedaży nafty będą rozdzielane między rząd irański a towarzystwo utworzone przez bank. Według wszelkich przypuszczeń, bank sprzedawać będzie naftę anglo-irańskiemu towarzystwu naftowemu i część zysków obróci na odszkodowania dla Anglików.

I posiedzenie ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

WARSZAWA. — Dnia 9 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się I posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z udziałem aktywu Stowarzyszenia.

Na posiedzenie przybyli kierownik wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR, S. Staszewski oraz zastępca kierownika wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR, J. Kowalewski.

Głównym punktem porządku obrad był referat red. H. Korotyńskiego na temat roli i zadań Stowarzyszenia.

Pamiętamy o prawach i obowiązkach

WARSZAWA. — Podajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji.

JAN SZWARGA

brygadzista polowy ze spółdzielni produkcyjnej Wilamowa na Opolszczyźnie.

„Z radością przeczytałem, że projekt Konstytucji zapewnia nam, chłopom, ochronę zdrowia. Gdy to czytałem, stanęła mi przed oczyma niedola chłopów w Polsce sanacyjnej, kiedy to w razie choroby nikt chłopu nie przyszedł z pomocą.

U nas, w gromadzie, w pow. nowosądeckim, skąd pochodzę, przed wojną lekarza widywaliśmy tylko wtedy, kiedy przejeżdżał w drodze do dworu.

O zdrowie dowiadywali się panowie tylko wtedy, kiedy był pobór rekruta. Dziwili się wtedy, że w każdym poborze zaledwie kilku młodych chłopów z całej wsi zdatnych było do służby.

Dziś do naszej spółdzielczej gromady w Wilamowej przyjeżdżają stale ekipy lekarzy, którzy nie tylko udzielają pomocy i lekarstw, ale również uczą nas, co trzeba robić, żeby utrzymać zdrowie. Wybudowaliśmy izbę porodową. Nasze kobiety rodzą w takich warunkach, jakie przed wojną tylko oglądały we dworze dziedzica."

Starszy sierżant KOWALSKI

„Projekt Konstytucji przypomina bohaterską walkę, jaką w okresie okupacji naród polski toczył z najeźdźcą hitlerowskim.

W czasie walk o Warszawę ojciec oddał życie za Polskę robotniczo-chłopską, o której stale marzył. O taką Polskę walczyłem i ja, walczyło wielu innych moich kolegów.

Dziś my, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, w wolnej ojczyźnie uczymy się bronić twórczej pracy mas pracujących i naszych granic przed zapędami imperialistów. Znamy i rozumiemy nasze obowiązki — dowiedziemy, że godni jesteśmy zaufania narodu, że potrafimy stać na straży tych praw, które zapewnia nam nasza ludowa Konstytucja".

Z łaski Wall-Street

Wehrmacht ma już führera

Bundestag zatwierdził rezolucję o służbie wojskowej

Burzliwe protesty w Trizonii

NOWY JORK. Organ wielkich monopoli amerykańskich „U. S. News nad World Report" podaje, że sztab amerykański opracował szczegółowo plan wskrzeszenia Wehrmachtu i udziału Niemiec zachodnich w pakcie atlantyckim. Armia niemiecka ma otrzymać dominującą pozycję w Europie zachodniej. Wkład Trizonii w armię paktu atlantyckiego ma być trzykrotnie większy od wkładu brytyjskiego i ma być znacznie większy niż łączny udział Francji, Włoch, Belgii i Kanady.



Amerykański sztab przygotował już nominację hitlerowskiego generała Hensingera na szefa Wehrmachtu oraz hitlerowskiego generała Speidla na szefa sztabu.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że wiadomość o uchwaleniu przez Bundestag (parlament Trizonii) rezolucji w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej — wywołała falę ostrych protestów w całych Niemczech zachodnich.

Przy głośnikach zbierali się tłumnie mieszkańcy miast Trizonii i przerywali transmisję z posiedzenia Bundestagu okrzykami: „Precz z Adenauerem!", „Precz z remilitaryzacją!".

Fala protestów objęła przede wszystkim okręgi robotnicze, a zwłaszcza Zagłębie Ruhry. W licznych zakładach przemysłowych odbyły się strajki ostrzegawcze.

Reimann demaskuje Adenauere

BERLIN — Z Bonn donoszą, że podczas debaty w parlamencie zachodnioniemieckim przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował zgubne dla pokoju i dla jedności Niemiec militarystyczne plany adenauerowskich agentów imperializmu amerykańskiego.

— Podczas gdy kanclerz Adenauer — powiedział Reimann — **uzasadnia tu konieczność wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, w całym narodzie niemieckim wzmaga się potężny ruch protestu, który dowodzi jasno, że między rządem w Bonn a narodem niemieckim istnieje głęboka przepaść.**

Sprzeczność między dążeniami rządu w Bonn a wolą pokoju naszego narodu jest nie do przezwyciężenia.

Podkreślając, że Adenauer tak samo jak swego czasu Hitler uzasadnia konieczność powszechnej służby wojskowej i innych militarystycznych posunięć rzekomym istnieniem „zagrożenia ze wschodu" Reimann oświadczył:

„W rzeczywistości Związek Radziecki nigdy nie napadał i nigdy nie napadnie ani na naród niemiecki, ani na żaden inny naród. Samo istnienie państwa socjalistycznego tak samo jak jego rozwój nie dają się pogodzić z agresywną akcją przeciwko jakiemukolwiek narodowi".

Z całego świata

PRAGA — Nowy brytyjski wysoki komisarz na Malajach generał Templer, będący jednocześnie dowódcą angielskich wojsk kolonialnych, zwołał posiedzenie, na którym omawiano sprawę zastosowania substancji trujących przeciwko patriotom malajskim, walczącym o niezależność swej ojczyzny.

* * *

MOSKWA — W Karaczi w zachodnim Pendżabie (Pakistan) głód przybrał już rozmiary klęski. Powodem głodu jest to, że wielcy obszarnicy ukrywają ogromne ilości zboża, a następnie sprzedają je na czarnym rynku, czerpiąc ogromne zyski.

* * *

PARYŻ — W wielu miejscowościach Tunisu trwa nadal strajk powszechny. W stolicy Tunisu oraz w Gabes, w Sfax i innych miastach są zamknięte wszystkie fabryki i sklepy.

W wielu miejscowościach odbyły się demonstracje antyimperialistyczne.

* * *

TEHERAN — Ostatnio prasa irańska ostro zaprotestowała przeciwko wzmagającej się aktywności amerykańskich szpiegów i agentów w rejonie Zatoki Perskiej, posiadającej ważne znaczenie strategiczne.

* * *

PEKIN — Jak donoszą z Tokio, rząd japoński na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych przygotowuje się do brutalnych represji przeciwko Partii Komunistycznej i innym organizacjom demokratycznym.

W dniu 7 bm. frakcja komunistyczna parlamentu japońskiego opublikowała oświadczenie protestacyjne przeciwko prowokacyjnej polityce rządu Yoshidy.

Z dziejów PPR (8)

Partia wskazała perspektywy rozwoju

„...PPR organizuje wysiłek narodu celem podniesienia siły gospodarczej Polski, zwiększenia produkcji i wydajności pracy, co jest niezbędnym warunkiem trwałego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas ludowych.

PPR walczy o wydatne podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, o zapewnienie jej warunków dobrobytu materialnego i nieskrępowanej możliwości rozwoju kulturalnego, o szeroki dostęp robotników do wiedzy i do kierowniczych stanowisk w administracji państwowej i gospodarczej.

Celem ostatecznym PPR jest zbudowanie ustroju socjalistycznego, w którym zniknie ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka..."

Wstęp do statutu Polskiej Partii Robotniczej przyjętego na I Zjeździe PPR, który odbył się w dniach od 6 do 13 grudnia 1945 roku jasno określał program walki i pracy rewolucyjnej partii proletariatu polskiego na nowym etapie jej istnienia.

Był to etap zaciekłej walki z podziemiem gospodarczym i politycznym, z jego mikołajczykowskim i WRN-owskim kierownictwem i etap gigantycznej pracy nad odbudową straszliwych zniszczeń, spowodowanych przez wojnę.

W fabrykach, kopalniach i hutach, w mieście i na wsi potężniała pewność ludu pracującego, że bez uzależniania naszego życia gospodarczego od „pomocy" kapitalistycznego Zachodu, a jedynie w oparciu o realną, braterską współpracę i pomoc Związku Radzieckiego naród nasz potrafi odbudować się ze zniszczeń, naprawić wiekowe zaniedbania obszarniczo-kapitalistycznego systemu i budować trwałe elementy lepszej przyszłości.

Ten nastrój entuzjazmu, który towarzyszył naszemu narodowi w jego ciężkiej pracy nad odbudową kraju i umacnianiem gospodarczym, był oczywiście przysłowiową solą w oku bankierów i kapitalistów, zawiedzionych w nadziejach panowania w Polsce i tuczenia się na trudzie polskiego proletariatu.

Pod koniec roku 1945 było jasne, że maszerując po obranej słusznie drodze suwerenności gospodarczej, po drodze współpracy z Krajem Socjalizmu jesteśmy bliscy wielkiej perspektywy rozwoju.

Wystawa plakatu polskiego w Kijowie

MOSKWA. — Staraniem konsulatu RP otwarto w Kijowie wystawę plakatu polskiego. Na wystawie znajduje się kilkadziesiąt plakatów polskich, w wykonaniu czołowych artystów malarzy.

Wystawa wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Wzbudzają w dzieciach zbrodnicze instynkty

Amerykańska „kultura"

rozwija się pomyślnie na gruncie titowskim

Titowscy czciciele waszyngtońskich „bogów" nie tylko hołdują polityce wojny i rozboju, nie tylko wcielają w czyn wszystkie przykazania zaoceanicznych agresorów, ale też wysilają się ogromnie, by przeszczepić na grunt jugosłowiański „amerykańskie obyczaje". Wraz z importem czołgów, samolotów, pałek gumowych, szeroko otwierają wrota kraju dla fali zgnilizny i demoralizacji płynącej zza oceanu.

Powieści kryminalne tłumaczone z angielskiego lub sprokurowane przez rodzimych pismaków wzorujących się na amerykańskiej „literaturze", filmy gangsterskie, pornograficzne piśmidła zalewają biblioteki jugosłowiańskie. Ilustrowane pisma dla dorosłych i dzieci przepełnione są opisami przeróżnych zbrodni i wyczynów gangsterskich.

Ostatnio odbyła się w Belgradzie narada grafików w sprawie ilustrowania książek i pism. Na naradzie tej nacisk położono na akcję propagowania ilustrowanych gazetek dla dzieci, wzorowanych na osławionych amerykańskich „comics'ach".

Przeprowadzenie tej akcji titowcy powierzyli nie byle jakiemu fachowcowi, bo aż samemu panu Aleksandrowi Ivkoviczowi, przedwojennemu właścicielowi firmy drukarskiej, któremu za zbrodnie wojenne skonfiskowano majątek wraz z drukarnią i cynkografią. Teraz ten zbrodniarz wojenny wydaje specjalną ilustrowaną gazetę „Strip". Najbardziej popularnymi ilustratorami tego rodzaju pism są bracia Walter i Neuberg Neugebauer — ustaszowcy, wypróbowani fachowcy w służbie propagandy faszystowskiej. Obecnie nie tylko kreślą „malowanki" na zamówienie titowców, ale publikują też swoje stare zbrodnicze „prace", jak np. historyjkę rysunkową „Patuliak Nosko" po raz pierwszy wydrukowaną w ustaszowskim „Zabawniku".

Jaka jest treść tych ilustrowanych piśmideł? Takie tytuły jak: „Cmentarz psów", „Nóż w gardle", „Głowy ludzkie na sprzedaż", „Koński ozór" itp. mówią same za siebie. Titowcy wzorując się na metodach swych amerykańskich nauczycieli, robią wszystko co w ich mocy, by wzbudzić w młodzieży pogardę dla ludzi, by rozpętać w nich zwierzęce instynkty i nauczyć mordować bez skrupułów, tak jak to czynią amerykańscy zbrodniarze na Korei.

Tym samym celom służy kino, teatr, audycje rozrywkowe radia Belgrad, Zagrzeb. Nawet titowskie pismo „Narodni List", ukazujące się w Zagrzebiu, zmuszone było przyznać, że większość tzw. domów kultury w stolicy Chorwacji zamieniono na spelunki gangsterskie na modłę amerykańską.

Nóż i rewolwer stają się coraz częstszymi rekwizytami zdemoralizowanych titowskich „bikiniarzy". W sali tańca im. Kreszerakicza, położonej w centrum Zagrzebia, niedawno w czasie zabawy doszło do strzelaniny, w której wyniku kilka osób odniosło ciężkie rany. Wstrząsającym świadectwem skutków deprawacji, jakiej dopuszczają się władze titowskie wobec młodzieży jugosłowiańskiej, jest zbrodnia popełniona przez belgradzkiego chłopca na swym towarzyszu. Po obejrzeniu filmu amerykańskiego „Dzieci Oklahomy" ukradli swemu sąsiadowi rower i naśladując gangsterów — bohaterów filmu — poczęli się bić. W rezultacie jeden z chłopców zabił drugiego.

Amerykańskie obyczaje wprowadza się również w życiu sportowym. Na stadionach kwitnie hazard i bookmakerstwo. W Zagrzebiu na stadionie sportowym widnieją transparenty z takimi oto napisami: „Kto nie ryzykuje, ten nie zarobi". Awanturnicy polujący na sensacje i zyski proponowali niedawno, aby urządzić wyścig osłów na wzór organizowanych na Zachodzie wyścigów psów, walk kogutów i tym podobnych imprez „sportowych", które faktycznie są okazją do bestialskiego znęcania się nad zwierzętami oraz jednym ze sposobów wyłudzania od ludzi pieniędzy.

Amerykanizacja życia „kulturalnego" Jugosławii napotyka na zdecydowany opór obywateli. Niedawno rodzice i nauczyciele IV gimnazjum w Zagrzebiu wystosowali wspólny protest do władz titowskich, domagając się zakazu wyświetlania amerykańskich filmów gangsterskich oraz zakazu działalności book makerów.

Krzewiciele „kultury amerykańskiej", rozsyłający po całym kraju okólniki i zarządzenia, w których stale powtarzają słowa o konieczności propagowania „zachodniej kultury i cywilizacji", skarżą się na bierność społeczeństwa. Specjalne „ekipy kulturalne", których zadaniem jest urządzanie w miastach i po wsiach odczytów i pogadanek na tematy amerykańskie, skarżą się, że frekwencja ludności jest znikoma. Zdarzają się wypadki, że ci wysłannicy „kultury" wycofują się z tych imprez pobici i wygwizdani.

Bo lud jugosłowiański ma dość tej zgnilizny i nie chce być karmiony zatrutymi owocami „amerykańskiej kultury", kultury nienawiści i zbrodni!

RADOMIR SZARANOVICZ

mówi FALA 31

B. prezydent USA, Wilson, był jedną z postaci politycznych, wokół której polska burżuazja przed wojną stwarzała aureolę „dobroczyńcy Polski". Dziś tradycje przedwojenne kontynuuje dobrane grono zdrajców na usługach amerykańskiego wywiadu. W jednej ze swych ostatnich audycji „Głos Ameryki", wyśpiewując hymny pochwalne na cześć Wilsona, stwierdził m. in., że „słowa prezydenta Wilsona mówiły... o Polsce z krwi i kości". Tak, z krwi i kości polskich patriotów, przelewających w latach 1919 — 1920 krew w walce o Śląsk, który Wilson hojną rączką darował niemieckim imperialistom.

Nasze RADY

ROZALIA BOCIAN: — Pracownica, posiadająca troje dzieci na utrzymaniu — korzysta z dodatku rodzinnego w wysokości zł. 49.50 gr. na pierwsze dziecko, zł. 58.50 gr. — na drugie i zł. 67.50 gr. — na trzecie dziecko. Z dodatku rodzinnego dla męża można korzystać jedynie w wypadku, gdy nie jest on zdolny do pracy. Wysokość tego dodatku określa każdorazowo ZUS. Sprawy, dotyczące aktu urodzenia należy załatwić w Urzędzie Stanu Cywilnego, Al. Kościuszki nr. 1.

* * *

ZDZISŁAW LEONIAK: — Jeżeli pracownikom przysługuje deputat węglowy, a zamiast węgla firma daje wyrównanie w gotówce — należy uzyskać zaświadczenie z firmy, że węgiel nie był rozdzielany. Zaświadczenie takie, okazane w rejonowym punkcie opałowym uprawnia do otrzymania należnej ilości węgla.

Odpowiadamy:

HENRYKA DOMASZEWICZ: — Redakcja nie jest powołana do wydawania orzeczeń w sprawie skierowania na leczenie do sanatorium. Sprawa ta leży wyłącznie w zasięgu komisji lekarskiej. Jeżeli czuje się Pani pokrzywdzona, radzimy wnieść zażalenie do Prezydium Rady Narodowej — Wydział Zdrowia.

J. Minczyk: Zapowiedziany był nowy transport szaf 3-drzwiowych, redakcja jednak nie może podać terminu, w którym to nastąpi.

ZENOBIA KRAWCZYK: Zechce Pani zasięgnąć informacji w Sp. Pracy „Liżanka", ul. Piotrkowska Nr 46.

WIESŁAW FORTUNIAK: — Sprawę skierowaliśmy do Wydziału Wojskowego przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Albania na nowym etapie



Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, Albania z kraju zacofanego gospodarczo przeobraża się w kraj uprzemysłowiony. W roku ubiegłym ukończono budowę kombinatu włókienniczego, w którym wszystkie maszyny i urządzenia sprowadzono z ZSRR.

Na zdjęciu: magazynowanie bawełny w kombinacie „Stalin".

Fot. — CAF

Codzienna nowelka „Expressu"

Leonid Lencz

Reporterka

Osiemnastoletnia reporterka Elżbieta Synicyna, którą koledzy przezywali „biedną Lizą", siedziała w małym pokoiku działu miejskiego redakcji i wodząc po stole różowym, trochę zabrudzonym paluszkiem, skarżyła się na swój los staremu dziennikarzowi „wilkowi" Barsukowowi.

— Wszystkim daje się jakieś łatwe, ludzkie zadania — mówiła „biedna Liza" — mnie jednak nigdy nie powierzają łatwej, ludzkiej roboty.

— A co ty uważasz za „łatwą, ludzką robotę"? — stary wilk dziennikarski podniósł głowę znad rękopisu.

— Wystawę psów! — odpowiedziała „biedna Liza". — Ile razy prosiłam Antoniego Antonowicza, aby mnie posłał na wystawę psów! O psach napisałabym arcydzieło! Ale nie, on wysyła Tuczkina! Coraz wyraźniej widzę, że chcą mnie tu zupełnie pognębić.

— Nie nudź, Elżbietko! Nikt nie chce tu ciebie gnębić.

— Chcą! W przeciwnym wypadku nie wysyłaliby mnie wyłącznie tam, gdzie jest jakaś nieludzka trudna robota. Na każde niewdzięczne zadanie wysyłają tylko Sinicynę.

— Powinnaś być dumna, że redakcja ma do ciebie takie zaufanie. A teraz pojedź jak najprędzej do hotelu „Moskwa". Zajechał tam Karpowicz. Zrób z nim wywiad o tym, w jaki sposób zniszczył on hitlerowską eskadrę.

— Przecież to strasznie małomówny człowiek, ten Karpowicz — nieomal z jękiem powiedziała „biedna Liza". — Inne pisma próbowały już robić z nim wywiady, ale nic z tego nie wyszło. Mówi wszystkim jedno i to samo: „Przyjechałem na wyznaczone miejsce i gdy tylko zjawiła się hitlerowska eskadra, storpedowałem ją". I to wszystko!

— Więc ty, jako dobry reporter, postaraj się wydobyć od niego coś więcej.

— A jakże, wydobędą coś więcej! Kaszkin z „Ostatnich Wiadomości" twierdzi, że Karpowicz nie jest człowiekiem, lecz skałą obrośniętą mchem! Wiesz przecież, że ja dla naszego pisma chciałabym zrobić wszystko jak najlepiej! Ale to jest doprawdy nieludzko trudne zadanie! A potem Antoni Antonowicz powie: „Sinicyna zblamowała się!"

— Poczekaj, Lizo, nie denerwuj się tak — Barsukow podniósł się z miejsca. — Zaraz coś obmyślimy... W jakich momentach mężczyzna staje się rozmowny. Po pierwsze, jeśli mu się dziewczyna spodoba...

— Proszę cię, daj spokój głupim żartom!

— A po drugie... jeżeli się trochę napiję... Czy ty pijesz wódkę?

— Piłam... dwa razy w życiu. Straszne świństwo!

— Szkoda, że nie jesteś mężczyzną. Mogłabyś trącić się po koleżeńsku z Karpowiczem... Może by ci wtedy poszło łatwiej...

— — — — — — — — — —

...Znakomity dowódca łodzi podwodnej siedział właśnie przy obiedzie. Był to łysy pan, ubrany w ciemny, marynarski mundur. Na widok Lizy podniósł się uprzejmie:

— Kapitan Karpowicz. Czym mogę wam służyć?

— „Biedna Liza" poinformowawszy kapitana o celu swej wizyty, wyciągnęła z teczki bloczek i ołówek:

— Opowiedzcie, jak to było z tą eskadrą? — zapytała.

— Przyjechałem na wyznaczone miejsce i gdy tylko zjawiła się hitlerowska eskadra, storpedowałem ją.

— Ale jakieś szczegóły?

— Poszli na dno bez żadnych szczegółów.

— No, może jednak coś. Opowiedzcie po kolei, jak to było.

— Nie jestem mistrzem w opowiadaniu.

Milczenie przeciągało się w nieskończoność. Nagle wzrok Lizy zatrzymał się na nakrytym stole, w pośrodku którego widniała butelka wódki.

— Możebyście coś ze mną przekąsili? — zapytał kapitan, mylnie tłumacząc sobie spojrzenie Lizy.

— Nie, nie chce mi się jeść. Ale napiłabym się trochę wódki.

— Co? Wy... pijecie wódkę?

— Lubię czasami... tak po koleżeńsku... — odpowiedziała Liza, bohatersko rzucając się w otchłań.

Kapitan spoważniał, niemniej bez słowa nalał dwa kieliszki i wypił swój jednym haustem. Liza natomiast zakrztusiła się tak strasznie, że przez długą chwilę nie mogła złapać tchu. Po drugiej próbie poszło już lepiej, choć jakoś dziwnie kręciło się jej w głowie. Stała się weselsza i bardziej rozmowna. I nagle zaczęła opowiadać kapitanowi łodzi podwodnej o „nieludzko trudnych zadaniach", jakie jej powierzono, o tym, jak ciężko jest przeprowadzać z nim wywiad...

— Ile macie lat, Sinicyna? Czy wasz ojciec żyje jeszcze?

— Mam lat osiemnaście. Ojciec jest na froncie... Proszę, opowiedzcie, jak to było z tą eskadrą... Oj, jak mi się kręci w głowie... Coraz gorzej...

— Głupia dziewczyna! — powiedział nagle kapitan. — Gdybym był waszym ojcem, dostalibyście porządną burę! A teraz zrobimy tak: odeślę was do domu moim samochodem. Prześpijcie się porządnie, a na drugi raz nie róbcie podobnych głupstw!

— Ależ ja nie mogę... Muszę zaraz robić reportaż!... A ja wcale nie lubię pić! To mi doradził jeden stary, doświadczony „wilk" dziennikarski... że jeśli się z wami napiję wódki... tak po koleżeńsku... to będziecie może bardziej rozmowni!

— Powiedzcie waszemu „wilkowi", że jego miejsce jest w lesie, a nie wśród dziennikarzy! Teraz pojedziecie do domu wyspać się. Sam napiszę za was ten wywiad — tak po koleżeńsku — i zadzwonię do redakcji, aby przysłali gońca po materiał.

— Naprawdę? Na pewno?

— Na pewno.

— — — — — — — — — —

...Chwilę potem, odesławszy swojego gońca samochodem do domu, kapitan Karpowicz usiadł za biurkiem i starał się napisać artykuł za „biedną Lizę". Praca ta szła mu opornie i bardzo ciężko.

— Niech to diabli wezmą! — zaklął po cichu znakomity dowódca łodzi podwodnej, gryząc w zamyśleniu pióro — to rzeczywiście nieludzko trudna robota!...

(Opr. J. K.)

Mówimy o Konstytucji

Wojsko Ludowe służy sprawie mas pracujących!

PLUTONOWY JAN DRAPIŃSKI
wzorowy saper.

Artykuł 78 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi:

1. Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.

2. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zastanówmy się chwilę nad tym, jakie było wojsko przedwojennej armii, do jakich celów było ono używane, komu ono służyło i jakie jest wojsko wszystkich krajów kapitalistycznych, w których nie sprawują dowództwa synowie ludu, synowie Narodu.

Armia przedwojenna przede wszystkim była używana do potrzeb tylko kapitalistów, w celu rozpędzania manifestacji, łamania strajków itp.

Armia Polski sanacyjnej była wychowana w duchu nienawiści do człowieka pracy, w duchu nienawiści do ZSRR i wszystkiego co postępowe. Armia przedwojenna była wychowywana w duchu agresywnym, imperialistycznym.

Takie same są armie wszystkich państw kapitalistycznych, a szczególnie imperialistów anglo-amerykańskich.

Obecnie Ludowe Wojsko Polskie służy przede wszystkim sprawie mas pracujących naszego kraju, strzeże jego zdobyczy i wolności. Nasze Wojsko Ludowe służy sprawie pokoju.

Wojsko Polskie wychowuje się na wspaniałych tradycjach klasy robotniczej, na tradycjach bojowników „Za wolność waszą i naszą", na wspaniałych tradycjach Armii Radzieckiej.

W wojsku naszym dowództwo sprawują synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Wojsko nasze stoi na straży granic na Odrze i Nysie, na straży pokoju światowego.

W armii przedwojennej i armiach kapitalistycznych nie było i nie ma mowy o zdobyciu stopnia podoficerskiego przez syna robotnika czy małorolnego lub średniorolnego chłopa.

Dziś w naszym wojsku jest zupełnie inaczej. Mają dostęp do szkół wojskowych synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Jestem w Ludowym Wojsku Polskim od 6. X. 1949 r. Dumny jestem z tego, że ja, syn małorolnego chłopa zostałem podoficerem. Dumny jestem z tego, że dowództwo w uznaniu moich zasług odznaczyło mnie odznaką i dyplomem wzorowego sapera.

Jestem przodownikiem wyszkolenia dlatego, że wiem komu służę i w jakim celu zostałem powołany do wojska.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywa mnie do jeszcze bardziej wydajnej i ofiarnej służby wojskowej i myślę, że jeśli wszyscy żołnierze zastanowią się głębiej nad artykułami 61, 62, 63, 64, 65 i 78 projektu Konstytucji i nad wielu innymi artykułami, to z pewnością każdy poczuje się w obowiązku jeszcze lepiej szkolić, jeszcze bardziej troszczyć się o sprzęt i mienie wojskowe i podnosić wyszkolenie na coraz wyższy poziom.

To właśnie chcę powiedzieć mym towarzyszom broni i towarzyszom pracy w cywilu.

Kawał(y) z Expressu

Pewien amerykański milioner kupił sobie nowy obraz, który przedstawia bezrobotnego. Lokaj milionera przygląda się obrazowi i mówi do siebie:

— Co to za dziwny naród ci milionerzy. Malowanego nędzarza kupują za drogie pieniądze, a żywego — szczują psami policyjnymi...

* * *

Kierownik zaniedbanej świetlicy w Kolencówce pyta bawiącego na wizytacji instruktora kulturalnego z PRN:

— A czy moglibyście mi wytłumaczyć, obywatelu, skąd pochodzi słowo „ś w i e t l i c a"?

— To chyba stąd — odpowiada instruktor, rozglądając się po pustym lokalu — że wasza świetlica ś w i e c i pustkami!

Z dziejów bohaterskiej walki PPR

czerpiemy pewność zwycięstwa

Uroczysta akademia, ku czci 10-lecia powstania Partii, w Teatrze W. P. w Łodzi

Czerwień rewolucyjnych sztandarów, tak drogich proletariackiej Łodzi, tworzyła na sobotniej akademii w Teatrze Wojska Polskiego na strój prawdziwie uroczysty. Salę wypełniała atmosfera podniosłej powagi i skupienia.

10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej przypomina lata walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, walki o umocnienie władzy ludu, zdobytej w wyniku zwycięstwa ZSRR nad hitleryzmem.

Ludzie pracy świadomi są dziejów partii, która zmobilizowała w noc niewoli cały naród do walki z hitlerowskim najeźdźcą, która stworzyła program i perspektywę postępowego rozwoju narodu i która ten program konsekwentnie realizowała.

Dlatego też — gdy ucichły dźwięki Hymnu Narodowego — w zagajeniu wygłoszonym przez **I sekretarza KW PZPR, Stasiaka, znalazły się słowa o czci dla bohaterskich bojowników Wielkiego Proletariatu — SDKPiL i KPP, dla niezłomnych przywódców leninowsko - marksistowskiej PPR, dla nauczyciela i przywódcy polskiej klasy robotniczej, Bolesława Bieruta, były słowa pietyzmu i czci dla organizatora zwycięstw ludzi pracy na całym świecie — Wielkiego Stalina.**

Zerwała się na sali burzliwa fala entuzjastycznych owacji i hołdu. A gdy burza oklasków ucichła, na trybunę mówców wszedł **I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Wojas.**

W uroczystej ciszy przewinęły się przed oczyma obecnych fakty i wydarzenia. Wśród tych faktów — ludzie, którzy za sprawę klasy robotniczej gotowi byli oddać swe życie, ludzie, dzięki którym PPR już od początku swego istnienia stała się najbardziej bojowym oddziałem ludu pracującego. A więc: **Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska...**

Łódź, tak mocno powiązana z tradycjami ruchu rewolucyjnego, jak najżywiej włączyła się w czasie okupacji do pracy i walki PPR. Przecież od wiosny 1942 roku do jesieni 1943 roku przeprowadzono tu aż 47 różnych akcji, wymierzonych w okupanta i niosących ludności otuchę i pewność zwycięstwa. **„Promieniści", Hutor, Lisowski, Znojek, Koczaska** — padają nazwiska niezłomnych bojowników o wolność narodu i wyzwolenie społeczne. Bo tylko PPR potrafiła w tym czasie — i to jest jej historyczną zasługą — połączyć w jednym programie rewolucyjnej partii polskiego proletariatu hasła walki o wyzwolenie narodowe i o władzę dla ludu.

— Czyż mamy czekać i patrzeć spokojnie na krwawy trud walki i na śmiertelne zapasy frontu z hordami hitlerowskimi? — zapytywali robotnicy i chłopi.

Jasną i zdecydowaną odpowiedź otrzymali od rewolucyjnej partii klasy robotniczej.

I ponieśli sztandar walki z najeźdźcą. Wkrótce Gwardia Ludowa — zbrojne ramię PPR, w walce na tyłach armii hitlerowskiej poczęła odnosić zwycięstwo za zwycięstwem. I coraz szersza była świadomość fałszu, którym wysłannicy fabrykantów i obszarników usiłowali karmić społeczeństwo polskie, coraz powszechniej demaskowano hasła emigranckiej kliki politykierów: „stania z bronią u nogi" i „teorii dwóch wrogów".

I nie pomogły próby rozpętania walk bratobójczych, nie pomógł Borów, gdzie reakcyjni bandyci w mundurach wojska polskiego zamordowali 26 żołnierzy Gwardii Ludowej — PPR niezmiennie stała na płaszczyźnie nieubłaganej walki z okupantem. Wydarzenia zaś rychło potwierdziły słuszność tej linii. Związek Patriotów Polskich w Związku Radzieckim, utworzenie Armii Polskiej w ZSRR, KRN i PKWN, osobista serdeczna pomoc Józefa Stalina — oto fakty, które podtrzymywały naród na duchu i umacniały w walce.

Idea i walka PPR zwyciężyła i po wypędzeniu okupanta. Potwierdzają to zwycięstwa klasy robotniczej w pracy nad odbudową kraju, zwycięstwa partii w walce z mikołajczykowską reakcją i gomułkowszczyzną i w obecnej pracy nad zbudowaniem w Polsce podstaw socjalizmu.

Słowa mówcy przerywają raz po raz długotrwałe owacje zebranych. 10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej zapadło w serca ludzi pracy w całej Polsce ziarnem wiary w przyszłość i pewności zwycięstwa.

— Bój to jest już ostatni — rozbrzmiało na sali tysiącem głosów po przemówieniu I sekretarza KŁ PZPR, ob. Wojasa.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne. (fb)

EXPRESS ILUSTROWANY

**** Pilotem-instruktorem szybowcowym może zostać każdy, kto ukończył co najmniej 9 klas szkoły ogólnokształcącej, lub zawodową szkołę techniczną, jest zupełnie zdrowy i ma więcej niż 18 lat, a nie przekroczył jeszcze 30-go roku życia. No i przede wszystkim — kto kocha lotnictwo.**

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi, mieszczący się przy ul. 22 Lipca 1-3 codziennie w godzinach od 8-ej do 16-ej przyjmuje podania od kandydatów na organizowany obecnie kurs pilotów-instruktorów szybowcowych.

* * *

*** Kierownictwo przedszkola PSS Nr 2 przysłało naszej redakcji piękne zaproszenie na imprezę pt. „Poranek dla przodowników pracy", urządzaną w niedzielę 10 bm. o godz. 12-ej w sali „Melodramu".**

My z kolei przypominamy o tej miłej imprezie naszym Czytelnikom.

* * *

*** W dniu 17 bm. tj. w przyszłą niedzielę o godz. 9-ej rano PSS Łódź-Północ organizuje konferencję kwartalną komitetów członkowskich i kierowników sklepów.**

Porządek dzienny przewiduje: omówienie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz referaty na temat zadań komitetów członkowskich i udziału komitetów w wiosennej akcji wyborczej PSS.

Po tej oficjalnej części nastąpi część artystyczna.

Nasi czytelnicy piszą

TAJEMNICA „LUX 2"

Kochana Redakcjo!

W dniu 3 grudnia ub. r. wysłałem telegram nr 10 Lux 2 z Urzędu Pocztowego nr 15 w Łodzi do wsi Ksawerów koło Pabianic. Telegram ten do dnia dzisiejszego nie dotarł do miejsca przeznaczenia. Urzędnik Poczty Głównej przyjmujący reklamacje oświadczył, że wkrótce dostanę pisemną odpowiedź. Mimo, że od tego czasu upłynęło już dwa miesiące, wyjaśnienia nie otrzymałem.

L. J. Plac Zwycięstwa 2.
(nazwisko w posiadaniu redakcji).

Gdzie i kiedy odbieramy
bony mięsno-tłuszczowe
na marzec rb.

Rozdział bonów mięsno - tłuszczowych na marzec odbędzie się od 14 lutego do 23 lutego włącznie od 9-ej do 15-ej, dla zakładów pracy państwowych i uspołecznionych w oddziałach handlu P. Dz. RN Łódź-Śródmieście, ul. Al. Kościuszki 1, Łódź-Północ, ul. Limanowskiego 40, Łódź-Południe, ul. Pabianicka 210, wg niżej podanego porządku:

DNIA 14.II.1952 R.: państwowe i uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 1 do 50 pracowników.

DNIA 15 i 16 BR.: państwowe i uspołecznione zakłady pracy, zatrudniające od 50 do 500 pracowników.

DNIA 18, 19, 20 BR.: państwowe i uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 500 do 1000 pracowników.

DNIA 21, 22, 23 BR.: państwowe i uspołecznione zakłady pracy, zatrudniające od 1000 pracowników wzwyż.

Wszystkie osoby pobierające bony mięsno - tłuszczowe indywidualnie (emeryci, osoby samotne, członkowie rodzin osób pracujących w innych miejscowościach, pomocnice domowe itp), pobiorą bony mięsno-tłuszczowe na marzec od 14-ego do 23-ego lutego włącznie, od 9-ej do 14-ej ściśle wg niżej ustalonego porządku:

Osoby z terenu Dz. RN Łódź-Śródmieście, a zamieszkałe na terenie komisariatu 1, 2, 3, przy ul. Jaracza 3,

zamieszkałe na terenie komisariatu 4, 5, 6 oraz zrzeszenia dla wszystkich prywatnych zakładów pracy, przy ul. Piotrkowskiej 92,

zamieszkałe na terenie komisariatu 7, 8, przy ul. Więckowskiego 10.

Osoby zamieszkałe na terenie komisariatu 9, 10, 11, 12 i 13 w Dz. RN Łódź-Północ, ul. Ciesielska 8.

Osoby zamieszkałe na terenie komisariatu 14, 15 i 16, w Dz. RN Łódź-Południe, ul. Pabianicka 210.

Rejestracja bonów mięsno - tłuszczowych na marzec odbywać się będzie we wszystkich sklepach spożywczych i masarskich, od 14-go lutego do 25-go lutego włącznie.

Jednocześnie Wydział Handlu apeluje do wszystkich zakładów pracy i osób indywidualnych, aby przestrzegały ściśle podanych terminów, co usprawni w dużym stopniu rozdzielnictwo bonów.

Pod ostrym kątem

Zakonspirowana aparatura

NIEKTÓRE załogi budowlane w Łodzi zapomniały już, na czym polega praca metodami zracjonalizowanymi. Potok, „trójki" murarskie poszły prawie w niepamięć.

Ale ostatnio mówi się znowu o konieczności ich wprowadzenia. Na budowlach starają się ludzie przypomnieć sobie, jak te zracjonalizowane metody wyglądały.

Myślą też nad tym załogi Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Łodzi. W rozwiązaniu tej interesującej „zagadki" pomogłyby im filmy z dziedziny racjonalizacji pracy. Filmy takie istnieją.

— Ale cóż? — myślą sobie murarze, zbrojarze, cieśle i in. — Nie ma w naszym zjednoczeniu aparatury projekcyjnej.

Jak tylko można najszybciej, spieszymy wyprowadzić ich z błędu. Aparatura jest, nawet bardzo dobra. Trzeba tylko przeszukać... magazyn zjednoczenia.

Wprawdzie kurz ją przykrył, tak dawno nie była używana, ale wprawne oko znajdzie ją bez trudu. Zresztą, dyrekcja pomoże, bo o jej istnieniu jest poinformowana. Zdążyła tylko w międzyczasie zapomnieć, do czego ten przyrząd służy...

Załogi z pewnością jej to teraz przypomną... (se)

Dla przemysłu włókienniczego

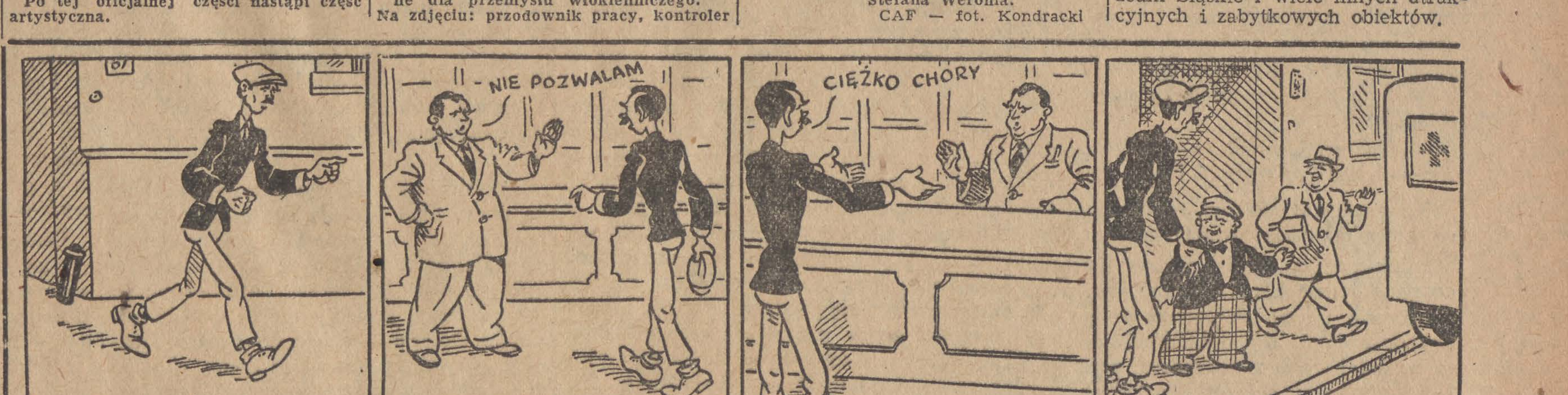


Fabryka Maszyn Lniarskich i Pomocniczych w Kamiennej Górze produkuje maszyny, urządzenia oraz części zamienne dla przemysłu włókienniczego.
Na zdjęciu: przodownik pracy, kontroler techniczny Władysław Weichsel wysunięty na to stanowisko z frezera sprawdza obróbkę tulei brązowej na tokarce Stefana Weronia.
CAF — fot. Kondracki

Przodujący chłopi woj. łódzkiego zwiedzą Śląsk

„Zwiedzamy Śląsk" — pod takim hasłem Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi organizuje trzydniową wycieczkę dla przodujących chłopów (od 27 do 29 bm.).

Program wycieczki jest bardzo bogaty i ciekawy. Uczestnicy jej udadzą się do Katowic i Bytomia, gdzie zwiedzą kopalnię, huty, fabrykę nawozów sztucznych, nowootwarty Pałac Młodzieży w Katowicach, Muzeum Śląskie i wiele innych atrakcyjnych i zabytkowych obiektów.



WICEK: — I co tu zrobić?... Pan Stefan nagle zasłabł, potrzebny jest natychmiast lekarz. Ale jak zawiadomić Pogotowie?... O, tam wreszcie jest jakiś sklep z telefonem. Stąd zadzwonię po lekarza Pogotowia!...

WICEK: — Znajomy ciężko zasłabł. Chciałem zadzwonić po Pogotowie...
KIEROWNIK SKLEPU: — Nie pozwalam!... Telefon jest w magazynie, tam obcym nie wolno wchodzić... *)

WICEK: — Ten człowiek jest ciężko chory! Jeśli obawia się pan wpuścić do magazynu obce osoby, to może pan sam wejdzie i zadzwoni...
KIEROWNIK: — Dla mnie ważna jest tylko instrukcja!

WICEK: — Co, Pogotowie już było? A jak je zawiadomiłeś?
WACEK: — Poprosiłem o pozwolenie skorzystania z telefonu w prywatnym mieszkaniu...

*) Na podstawie skargi Czytelnika Walentego Góreckiego na kierownika sklepu PSS przy ul. Więckowskiego 58.

Listy z Warszawy

Budowniczowie Stolicy o Konstytucji

„Stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego — Warszawa".

Jakże bliska jest nam ta Warszawa dźwignięta z ruin, w jakie pogrążył ją hitlerowski faszyzm sprzymierzony ze zdradziecką polską burżuazją, Warszawa odbudowana kochającymi rękami polskiego ludu pracującego!

Ludu, który do bohaterskich tradycji miasta daje swój ofiarny wkład pracy nad budową pięknej socjalistycznej stolicy. Każdy rozdział nowej Konstytucji będzie mu w tym pomocny. Bo każdy rozdział projektu Konstytucji zawiera tę głęboką treść, jaka cechuje również nową Warszawę: wszystko służyć ma szczęściu człowieka.

* * *

WIELU robotników z załogi Muranowa, rozbudowujących to olbrzymie nowoczesne osiedle mieszkaniowe — pamięta dobrze te czasy, gdy na miejscu jasnych bloków ciągnęła się plątanina wąskich, brudnych uliczek. Zabudowę stanowiły ponure domy, kryjące w swych mrocznych, wilgotnych wnętrzach proletariacką nędzę i proletariacką krzywdę.

Nic dziwnego, że pragną pracować dla tej nowej Warszawy jak najlepiej, jak najwydatniej. W skupieniu słucha załoga ZBM Nr 2 „Muranów" słów wielokrotnego przodownika pracy, Józefa Markowa, odznaczonego orderem Sztandaru Pracy.

—... widzę, jak prawdziwe są słowa jednego z punktów projektu Konstytucji, że przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Starałem się pracować uczciwie i po nowemu. Nasza władza ludowa oceniła moją pracę. Zostałem odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy. Szczycę się tym i staram się moją pracą być zawsze godnym takiego wyróżnienia.

Przodować w pracy dla Warszawy, przodować przy budowie socjalistycznej stolicy, gdzie wszystko służyć na człowiekowi pracy — czyż może być piękniejsze zadanie!

Czterdzieści przeszło lat pracuje już w kamieniarstwie majster Bartosiński, ale dopiero teraz, na stare lata, prawdziwie pokochał swój zawód.

— Pracowałem przy budowie pałaców dla rozmaitych hrabiów, np. budowałem pałac dla hr. Rzewuskiego, a dziś buduję na MDM-ie dla takich jak ja robotników gmachy, o jakich mi się nawet nie śniło. Przez te parę lat budowy Warszawy wykonałem tyle pięknych, ozdobnych fragmentów, ilu nie wykonałem przez całe życie. Dawniej kamieniarzy nazywali „bocianami", bo przyjeżdżali do miast na wiosnę, w poszukiwaniu pracy, a wraz z jesienią znikali, bo już pracy dla nich nie było. Dziś w mojej grupie pracuje 106 kamieniarzy, a gdybym ich miał dwa razy tyle, to też by dla nich roboty starczyło i to przez okrągły rok!...

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa będzie wspaniałym, monumentalnym pomnikiem naszych czasów. Elewacje z granitu i piaskowca, wnętrza wielu reprezentacyjnych sklepów z marmuru i alabastru, wspaniałe kamienne rzeźby dają załodze kamieniarskiej MDM-u olbrzymie pole do popisu.

Z przejęciem wykuwa piękny kamienny kwiat Józef Wieloch. Kwiat ten przyozdobi któryś z gmachów Warszawy, miasta, które zdążył już całym sercem pokochać ten niedawno ze wsi przybyły syn małorolnego chłopa. Wieloch zawdzięcza ludowemu państwu nie tylko bezpłatną naukę w szkole kamieniarskiej, nie tylko popłatną pracę, ale i głębokie wzruszenia artystyczne, gdy z ciężkiego kamiennego bloku wykwitają pod uderzeniami jego młota przedziwnie lekkie głowice, gzymsy...

— Czymże by było moje życie bez Polski Ludowej? — mówi Wieloch. I w tym pytaniu mieści się cała głęboka wdzięczność dla naszego Państwa, a także dla tych wszystkich głęboko humanistycznych praw, zawartych w projekcie Konstytucji, z których miliony takich jak on robotniczych i chłopskich dzieci nie tylko będzie korzystać, ale już dziś korzysta.

— Nie wiecie, jak żyłem przed wojną — powiedział inżynier Sitek z WZM-2 do towarzyszy pracy podczas dyskusji nad projektem Konstytucji. Ojciec mój był 6 lat bezrobotnym, matka nosiła po 5 km mleko do miasteczka, aby zarobić parę groszy na szkołę dla mnie i brata. Na nic byłyby jej starania, gdyby nie nowa nasza Polska. To ona dała mi stopień inżyniera, ona posłała brata do technikum, ona dała ojcu stałą pracę tokarza, a matce zasłużony wypoczynek...

* * *

Budowniczowie Warszawy, rekonstruujący cenne zabytki naszej przeszłości dobrze rozumieją, jak prawdziwe są te artykuły projektu Konstytucji, które mówią o podnoszeniu, zabezpieczaniu poziomu kulturalnego mas ludowych.

Już wkrótce załoga „KAM" odda Towarzystwu im. Fryderyka Chopina odbudowany według XVII-wiecznego wzoru przepiękny pałac Ostrogskich. W nowej pięknej siedzibie Towarzystwo będzie mogło jeszcze owocniej rozwijać swą działalność, zmierzającą do tego, by twórczość Chopina stała się własnością milionów prostych ludzi w Polsce, by stała się łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludów. A pierwszy koncert w odbudowanym pałacu odbędzie się dla załogi pracującej nad jego rekonstrukcją...

Nowa Warszawa ma głęboką wymowę. Tę samą wymowę, co projekt naszej wielkiej ustawy.

Bgr.

Pożyteczne zawody zdobywają junacy w szeregach „SP"

W tych dniach wyjechała z Łodzi grupa junaków do ochotniczych brygad zawodowych PO „Służba Polsce".

Pracować oni będą w Stoczni Gdańskiej przy budowie statków, gdzie po kilkumiesięcznej praktyce zdobędą różne zawody, jak np.: monterów okrętowych, elektryków, ślusarzy, spawaczy itp.

Komenda Miejska PO „SP" w Łodzi przyjmuje w dalszym ciągu zapisy dziewcząt i chłopców do brygad i szkół zawodowych. Można więc wstępować do szkół górniczych, hutniczych, włókienniczych, jedwabniczych, stolarskich, ślusarskich i wielu innych.

Nauka w szkołach jest bezpłatna a oprócz tego uczniowie otrzymują całkowite utrzymanie wraz z internatem. (r)

Literatura radziecka pomocą w studiach



Studiująca młodzież i fachowcy, zatrudnieni w rozmaitych dziedzinach produkcji, coraz częściej korzystają z radzieckiej literatury naukowej, która przyczynia się do spopularyzowania zdobyczy nauki radzieckiej wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Na zdjęciu: student Szkoły Inżynieryjnej przy Politechnice Gdańskiej ob. Syronowicz zapoznaje się z nowymi wydawnictwami radzieckimi w Domu Książki w Gdańsku.

CAF — fot. Celle.

Gdzie się zgłosić po dodatki filmowe o projekcie Konstytucji

Jak już donosiliśmy, na ekrany polskie wszedł pierwszy dodatek filmowy o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dodatki takie ukazywać się będą co tydzień, przez cały okres trwania dyskusji nad projektem Konstytucji.

W związku z tym Centrala Wynajmu Filmów w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym, że zarezerwowane zostały kopie na taśmie 16 i 35 mm do dyspozycji kin społecznych i punktów wyświetlania.

Wszyscy posiadacze aparatów projekcyjnych mogą się zgłaszać do ekspozytury CWF przy ul. Napiórkowskiego 167, gdzie otrzymają hasła do bezpłatnego wyświetlania.

Będziemy podziwiali w kinach...

LUTY przynosi naszym kinomanom dużo zadowolenia.

Na ekrany weszły już lub wejdą w najbliższych dniach doskonałe filmy zagranicznej produkcji, no i oczywiście nasz polski film „Załoga".

A oto fotosy niektórych filmów, które na pewno nam się spodobają:



„POKOLENIE ZWYCIĘZCÓW" (ZSRR)



„CIENIE NA TORACH" (NRD)



„DZIEWCZYNA I TRAKTOR" (CSR)



8)

Wjechali następnie na rozległy plac, którego Kim nie mógł poznać, gdyż z okalających go budynków zostały tylko ruiny. Sherman znów musiał stanąć. Ali i dwaj inni marines zeskoczyli z maszyny i poszli naprzód, aby zobaczyć, co się stało, a Kim z albinosem dalej siedzieli na chłodnicy.

— George, George! — usłyszeli głos Ala — chodź tu szybko! Pędzą ich nago!

Kim usiłował również spojrzeć na scenę, która tak pasjonowała Amerykanów.

Środkiem placu szli rzędem rozebrani do naga ludzie z rękami, założonymi na głowę. Ali i jego towarzysze znikli między pojazdami, aby dokładniej zobaczyć, co się dalej stanie z pędzonymi przez plac Koreańczykami, a George został na czołgu, trzymając kurczowo Kima za kaftan.

— No, wreszcie nadszedł dobry moment — pomyślał Kim, kiedy nagle obok zatrzymał się jeep i oświetlił ich światłem reflektorów. W aucie siedziało trzech pijanych marines, którzy trzymali za włosy cztery płaczące dziewczyny koreańskie, usiłujące rozpaczliwie wyrwać się z ich rąk.

George patrzył jak zahypnotyzowany na dziewczęta i nie mógł oderwać oczu od kierunku, w którym zniknął jeep. Po chwili pochylił się nad Kimem i gestami i bezwładnymi słowami dawał mu do zrozumienia, że im też przydałyby się kobiety. Kim udał, że wreszcie zrozumiał o co chodzi i pokazał ręką w stronę pobliskich ruin. Zeskoczyli obaj z maszyny i poszli w kierunku, wskazanym przez Kima. W momencie, gdy znaleźli się w cieniu resztek sklepionej bramy, Kim rozejrzał się wokoło, wyrwał się gwałtownie z rąk marine i rąbnął go ze wszystkich sił w podbródek. George zachwiał się, hełm spadł mu z głowy i potoczył się z hałasem po kamieniach. Kim wymierzył znów cios w to samo miejsce i padającego Amerykanina kopnął z całych sił w brzuch. Nie oglądając się za siebie, rzucił się do ucieczki i zniknął w ruinach.

— Gdzie jestem teraz? — myślał biegnąc.

DOM W TRZECIEJ DZIELNICY

Z głębi ulicy dochodziły odgłosy serii automatów. Po chwili rozległ się donośny głos, zapowiadający coś po angielsku. Za nim jak echo powtarzał ktoś kilka zdań w języku koreańskim — nie można jednak było rozróżnić ani zrozumieć poszczególnych słów. Następnie słychać było rytmiczny stuk butów po bruku. Maszerujący oddział zbliżał się coraz bardziej.

Lian podniosła się z posłania na ziemi, gdzie siedziała skurczona, trzymając dziecko w ramionach i spojrzała na męża, który uśmiechnął się do niej uspokajająco. Trzej inni znajdujący się w izbie mężczyźni również uśmiechnęli się do kobiety. Wszyscy siedzieli na niskich ławach wokoło zapalonej lampy, stojącej na podłodze.

Przysłuchując się rytmicznym krokom na ulicy, Lian odczuła ogarniające ją coraz bardziej zmęczenie i zniechęcenie. Przeszła przez miasto ze ściśniętym sercem, starając się uniknąć patroli i omijając żołnierzy, którzy strzelali do każdego cienia. Dotarła wreszcie do swojej dzielnicy, nie weszła jednak do domu, choć była niespokojna o dziecko i męża, lecz czekała u wylotu ulicy na zagubionego w mieście towarzysza. Była pewna, że udało mu się obejść niebezpieczne miejsce.

Mieszkanie jej mieściło się w jednym z dziesięciu ogromnych domów robotniczych, podobnych jeden do drugiego — przypominały one zewnętrznie więzienie, gdyż niewielkie okna podobne były do okienek cel, a małe, ciasne i ciemne podwórka potwierdzały nasuwające się w pierwszej chwili wrażenie. Budynki te zostały wybudowane przez Japończyków dla koreańskich robotników w czasie niedawnej okupacji. Mieszkanie Lian było właśnie jedną z cel w takim więziennym niemal budynku.

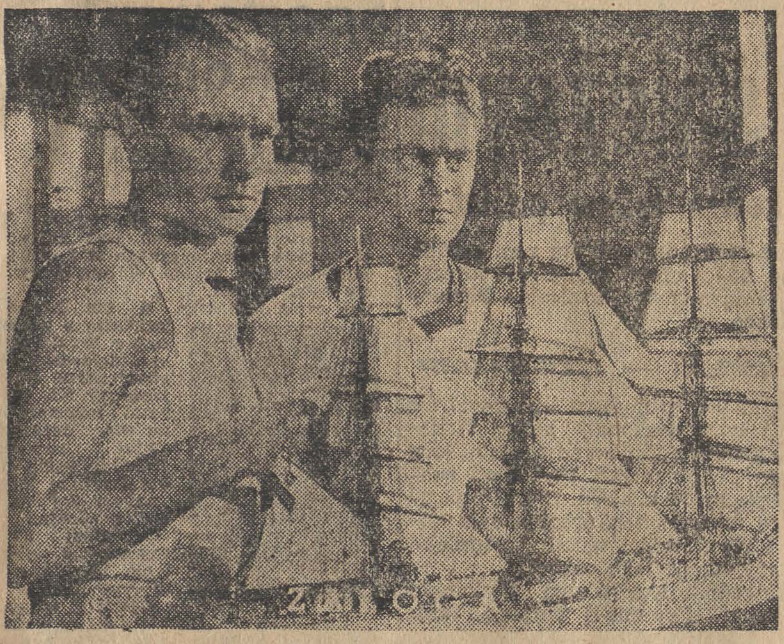
Nie mogła dopuścić, aby towarzysz w dużym, słomianym kapeluszu chodził od domu do domu, od drzwi do drzwi i szukał ich przez wiele godzin, podczas których wiele mogło się wydarzyć. Kiedy wreszcie wprowadziła Kima do małej izdebki, natychmiast przypadła do posłania w kącie obok śpiącego synka i mrucząc czułe słowa, zaczęła całować leżące dziecko. Słyszała, jak mężczyźni rozmawiali półgłosem i w nadziei, że tego okropnego dnia już nic więcej nie powinno się zdarzyć — zasnęła.

Obudziła się nagle, gdy strzały i hałasy rozlegały się na ulicy coraz bliżej. Czuła jeszcze zmęczenie, powieki paliły ją, a w skroniach waliła pulsująca krew. Tupot butów o bruk stał się już zupełnie wyraźny i bliski. Żołnierze wchodzili na podwórko. Mąż Lian zgasił lampę i w izbie zapanowała ciemność.

— Jak wysoko jest z okna do ziemi? — zapytał cichym głosem Kim.

— Będzie chyba ze trzy metry — odpowiedział mąż Lian.

(D.c.n.)



Scena z polskiego filmu marynistycznego „Załoga". Artykuł o filmie — poniżej.

Nie pomogą później szturmowe zrywy!

Od początku roku

zakłady pracy muszą rytmicznie wykonywać plany

Pamiętamy wszyscy gorączkową walkę o plan, jaka rozgorzała pod koniec ubiegłego roku w przemyśle włókienniczym. Walczyło się niemal o każdą minutę, bywało i tak, że w wielu wypadkach plany nadrabiane były w godzinach nadliczbowych.

Zdawałoby się, że z doświadczeń roku ubiegłego wyciągniemy należytą nauczkę, że w roku bieżącym przystąpimy do rytmicznego wykonywania planów, aby nie dopuścić po raz drugi do sytuacji, jaka zaistniała w przemyśle bawełnianym rok temu.

Niestety, stało się inaczej. Obok zakładów wykonujących zadania produkcyjne od pierwszego niemal dnia nowego roku są i takie, które wloką się w ogonie, licząc zapewne, iż tak jak poprzednio, uda im się nadrobić braki pod koniec roku.

Jednymi z owych zalegających w produkcji zakładów są ZPB im. Harnama, w dziale przędzalni średnioprzędnej.

W styczniu plan został tu wykonany **zaledwie w 70 proc.**, w lutym zaś przeciętna wykonania planu kształtuje się około **75 proc.** A przecież przędzalnia tych zakładów nie zawsze pracowała źle. Pamiętamy lata, kiedy plany były wykonywane, kiedy załoga przekraczała bazy akordowe i podnosiła jakość produkcji.

— Nie wykonujemy planów, bo brak nam ludzi do obsługi maszyn... — mówi kierownik Rutkowski. — Jakby byli ludzie, to i plany byłyby wykonywane. A tak to co? Głową muru nie przebijesz!

Niedostateczne uruchomienie maszyn to fakt, brak odpowiedniej ilości rąk roboczych w przędzalni tych zakładów to także fakt, ale trudno się zgodzić z twierdzeniem kierownika, że tylko to jest powodem załamania się produkcji.

Powodów tych jest o wiele więcej i to takich, które dawno powinny być dostrzeżone przez kierownictwo i usunięte. W rozmowie np. z prządkami dowiadujemy się, iż powodem słabej wydajności na oddziale obrączniaków jest nadmierna zrywność przędzy. I co się okazuje?

Oto każdego niemal dnia trzeba odsyłać do oddziału przygotowawczego źle przygotowany niedoprzęd, który posiada nadmiar pojedynek. Owe pojedynki to po prostu zerwane sploty niedoprzędu, które założone na maszyny przędzalnicze powodują zrywy przędzy.

Widzą to wszyscy, zwracał na to wielokrotnie uwagę obciągacz Jaworski, tylko kierownictwo jakoś nie może dopatrzyć się w tym poważnych trudności dla produkcji.

Albo sprawa szkolenia. Połowa prządek nie wykonuje norm akordowych, a dotychczas nie wprowadzono tu szkolenia metodą Kowalowa. Co gorsze — wśród kierowniczego aktywu panuje oportunistyczny pogląd jakoby szkolenie tą metodą nie przyniosło korzyści, zwłaszcza prządkom starym i wykwalifikowanym.

Jest to z gruntu szkodliwa sugestia, która powinna ustąpić miejsca samokrytycznemu ustosunkowaniu się kierownictwa przędzalni do własnych zaniedbań i błędów oraz troskliwszej opiece nad załogą.

Przykład przędzalni ZPB im. Harnama, niestety, nie jest odosobniony. Nie wykonały planu w styczniu także przędzalnie w województwach zachodnich, przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, ZPW im. 9 Maja, ZPW im. Bardowskiego, Gwardii Ludowej czy Reymonta.

Obok tych zakładów istnieją takie, które plany dzienne wykonują, a nawet je przekraczają od początku nowego roku. Do nich należą: ZPB im. Luksemburg, Dzierżyńskiego, Szymańskiego, ZPW im. Niedzielskiego, Struga, Świerczewskiego, Łukasińskiego i wiele innych.

Rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych w tych zakładach to rezultat systematycznej analizy i kontroli pracy na oddziałach produkcyjnych. W ZPB im. Róży Luksemburg np. kierownictwo zakładu, rada zakładowa czy organizacja partyjna nie zadowalają się tylko przejrzeniem codziennych raportów nadsyłanych z biur oddziałowych, ale przedstawiciele dyrekcji, rady czy partii osobiście analizują i kontrolują pracę na salach, rozmawiają z ludźmi, wypytują się o trudności, zasięgają ich zdania itp.

Dużą rolę do spełnienia mają tu także grupy partyjne i związkowe, one bowiem powinny być tym motorem, który pomaga zwalczać trudności i usprawniać pracę.

W ZPB im. Szymańskiego nie pominięto niczego, aby nadrobić dawne zaniedbania. Wyremontowano park maszynowy, zorganizowano szkolenie załogi, unormowano reżimy technologiczne, co w rezultacie pozwoliło zakładom wykonać plan 51 roku przedterminowo oraz przodować w produkcji od pierwszego dnia stycznia rb.

Zadania roku 1952 są poważniejsze i trudniejsze, niż w roku poprzednim. Nie znaczy to jednak, aby były niewykonalne, aby przekraczały możliwości jakiegokolwiek zakładu.

Jedno tylko jest pewne. Zadania te tylko w tym wypadku mogą być wykonane, jeżeli zakłady od pierwszego dnia realizować będą rytmicznie swoje plany produkcyjne, jeżeli do walki o plan stanie cała załoga, dyrekcja, rada zakładowa i organizacja partyjna w każdym zakładzie.

W przeciwnym razie nie pomogą szturmowe zrywy pod koniec roku. Wtedy naprawdę „głową muru nie przebijesz". K. W.

NA moim EKRANIE

Zimowy „sport"

W ścisłym gronie znajomych toczy się dyskusja na temat sportu. W pewnej chwili pada pytanie:

— Czy wiecie kto na terenie Łodzi propaguje sporty zimowe?

— Łódzki Komitet Kultury Fizycznej.

— Tak! Ale poza tym...

— Poszczególne zrzeszenia sportowe.

— A jeszcze?...

— PTTK...

— Wszystko to prawda. Ale jaka instytucja robi to najbardziej masowo?

— ? ! ?

— No?... Nie wiecie?... Dozorcy!



Przypadkowo byłem uczestnikiem tej rozmowy. Przypomniawszy sobie widziane na chodnikach ślizgawki oraz tych wszystkich, którzy balansując rękoma starali się utrzymać w postawie pionowej, musiałem przyznać rację.

— Naprawdę, że „masowo" — pomyślałem, widząc oczyma wyobraźni starszych ludzi uprawiających sport na „ślizgawkach".

Niemniej uważam, że tą sprawą trzeba się zająć poważnie. Zająć się również trzeba dozorcami, którzy na pytanie, dlaczego nie wysypują chodników piaskiem ani nie uprzątają śniegu i błota z chodników, odpowiadają... wzruszeniem ramion. (j)

Nie 11 lecz 14 bm. nadzwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że wyznaczona na 11 lutego br. sesja Rady Narodowej m. Łodzi przesunięta została na dzień 14 bm. godz. 19.

Porządek dzienny sesji przewiduje wyłącznie omówienie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sesja odbędzie się w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171, przy czym karty wstępu wydane na sesję Rady Narodowej z datą 11 bm. są ważne na sesję nadzwyczajną w dniu 14 bm.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi apeluje do mieszkańców naszego miasta, by ze względu na szczególną doniosłość omawianego na sesji zagadnienia wzięli jak najliczniejszy udział w obradach.

* * *

W związku z przesunięciem sesji Rady Narodowej m. Łodzi na dzień 14 bm. przyjmowanie skarg i zażaleń przez członków Prezydium RN m. Łodzi, prezydiów dzielnicowych rad narodowych i komisji rad narodowych odbywać się będzie w poniedziałek normalnie od godziny 17-ej do 20-ej, a nie jak podano poprzednio — we wtorek.

* * *

Dnia 12 lutego br. o godz. 9-ej odbędzie się w sali konferencyjnej Woj. RN w Łodzi nadzwyczajna sesja wojewódzkiej Rady Narodowej. Będzie ona poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej.

Poza tym na porządku dziennym znajduje się sprawa wzrostu produkcji rolnej i spółdzielczości produkcyjnej.

* * *

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 15, przyjmuje w pokoju Nr 2 wszelkie uwagi, poprawki i wnioski do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uwagi na temat Konstytucji **składać można w godz. od 8.30 do 18-ej.**

● dyskusje ● wieczornice ● gazetki ścienne

Coraz większy udział młodzieży

w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

Młodzież łódzka coraz liczniej włącza się do ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Począwszy od tego tygodnia rozpoczną się w największych łódzkich zakładach pracy i szkołach specjalne zebrania poświęcone omówieniu projektu Konstytucji.

W nieco późniejszym terminie podobne zebrania dyskusyjne odbędą się także we wszystkich kołach ZMP.

Poza tym w każdej dzielnicy ZMP zorganizuje się uroczyste wieczornice połączone z bogatą częścią artystyczną, na których młodzież zapozna się dokładnie i omówi Wielką Kartę zdobyczy narodu polskiego.

Koła ZMP w poszczególnych zakładach pracy i szkołach wydadzą specjalne gazetki i urządzą gablotki, które zobrazują rozwój współzawodnictwa pracy, akcji socjalnej i nauki w naszym kraju.

Zorganizowany też zostanie ogólnołódzki konkurs na najlepszą gazetkę młodzieżową pod hasłem: „Co się zmieniło w moim zakładzie pracy i nasze sukcesy". (r)

Żołnierze wśród dziatwy szkolnej

Takiej zabawy w szkole podstawowej Nr 118 w Łodzi chyba jeszcze nie było!

Wspaniały, prawdziwie odświętny nastrój spowodowało przybycie na zabawę żołnierzy. Młodzi wojskowi przybyli z własną orkiestrą. Śpiewali, recytowali, grali, słowem — dali prawdziwy koncert.

Wieczornica stała się wielką manifestacją miłości dzieci do Ludowego Wojska Polskiego, które stoi na straży bezpieczeństwa Ojczyzny, pokoju na świecie, bezpieczeństwa wszystkich naszych dzieci.

Słodyczy będzie więcej i będą one lepsze

Łodzianie lubią słodycze. Ucieszy ich więc na pewno wiadomość, że produkcja wyrobów cukierniczych wzrośnie w tym kwartale o 10 procent.

Rozpoczęło się także w skali krajowej współzawodnictwo w podnoszeniu jakości wyrobów wytwórni artykułów cukierniczych, a zatem nie tylko że więcej będziemy mieli słodyczy, ciastek itp., ale będą one i lepsze.

Pod polską banderą

„Załoga" — film o morzu i marynarzach

Traktat wersalski przyznał Polsce jedno tylko „okno na świat" — Gdynię. Dziś należy do nas 500 kilometrów wybrzeża. Bałtyk stał się naprawdę polskim morzem.

Kochamy nasze morze. Mówimy z dumą o pracy robotników Stoczni Gdyńskiej, o osiągnięciach dokerów szczecińskich — o wspaniałym trudzie naszych marynarzy i rybaków. Niestety, literaci nasi nieczęsto sięgają po marynistyczne tematy. I dlatego film „Załoga", który jest pierwszą pozycją marynistyczną odrodzonej kinematografii polskiej, zasługuje na szczególną uwagę.

Po „Pierwszym starcie" jest „Załoga" drugim filmem młodzieżowym. Tylko że bohaterami „Pierwszego startu" są kandydaci na lotników, natomiast w „Załodze" pokazano nam przyszłych marynarzy, uczniów szkoły morskiej, którzy po egzaminach wyruszyć mają w daleki rejs na statku „Dar Pomorza". Akcja „Pierwszego Startu" toczy się wśród szumu szybowców — akcja „Załogi" wśród łomotu żagli, trzepocących się na wietrze. Ale oba te filmy mówią o tym samym: o młodzieży Polski Ludowej.

Twórcą scenariusza filmu „Załoga" jest popularny autor sztuki „Tysiąc walecznych", Jan Rojewski, a reżyserem dobrze znany polskim kinomanom Jan Fethke.

Film pokazuje środowisko szkoły morskiej, warunki, w jakich kształcą się przyszłe kadry naszej marynarki oraz ducha, jaki tę młodzież ożywia. Mówi o patriotyzmie i dyscyplinie szkolnej, o wzajemnych stosunkach nauczycieli i uczniów — a przede wszystkim podkreśla wagę kolektywu, pod którego wpływem główny bohater filmu Antek, patentowany łgarz, leń i krętacz, zmienia się w pozytywną jednostkę i z całą pewnością nie przyniesie w przyszłości ujmy polskiej marynarce.

Dyskusja, jaka po wydrukowaniu pierwszego tekstu scenariusza „Załogi" rozgorzała na łamach „Sztandaru Młodych", przyczyniła się do skorygowania wielu błędów i niedociągnięć — niestety, nie wszystkich.

Zasadniczym błędem pierwotnego scenariusza był fakt, że bohater filmu Antek, chłopak o nieustalonym pochodzeniu klasowym, nie jest typowym przedstawicielem naszej młodzieży — i że zbyt wiele uwagi poświęcono tak jego osobie, jak i jego wewnętrznym przemianom.

Aczkolwiek po ostatnich poprawkach oszustwo Antka jest w dalszym ciągu głównym wątkiem filmu, jednakże na ekranie pojawiają się również i inni chłopcy ze środowiska robotniczego i chłopskiego — z synem górnika, zetempowcem Krukiem na czele.

W tej wersji „Załoga" przestała być filmem o Antku, a stała się filmem o zespole, o załodze. Jednakże nawet po tej korekcie nadal głównym bohaterem „Załogi" jest postać negatywna: i to byłby główny błąd filmu.

Wiele uwagi poświęcił autor scenariusza znaczeniu i roli koła ZMP w szkole morskiej. Jednakże praca zespołu ZMP nie była idealna, skoro przez dwa lata nie umiano zdemaskować „kantów" Antka, tak że dopiero czysty przypadek (mgła na morzu) wykazał jego całkowitą ignorancję. A organizacja ZMP działać powinna profilaktycznie i wykazywać więcej czujności oraz energii.

Nie widzimy również w jaki sposób zrehabilitował się Józek, który tak konsekwentnie krył swojego przyjaciela-nieroba. Blado też i nie przekonywająco wypadło opowiadanie komendanta Michalskiego o twardych czasach jego młodości. Scena ta powinna posiadać więcej dynamiki.

Za mało widzimy w filmie morza, a sam „Dar Pomorza" pokazano nam zanadto statycznie.

Gra artystów była na ogół wyrównana. Humor — tak potrzebny w filmach podobnego typu — reprezentował Władysław Walter jako bosman.

Najmocniejszą bodaj sceną w filmie jest spotkanie „Daru Pomorza" z „Batorym", wracającym ze swojego ostatniego rejsu do Nowego Jorku. Twardo i nieustępliwie zabrzmiały wtedy słowa młodych zuchów „Załogi", którzy sygnalizowali:

„Pozdrawiamy załogę „Batorego". Nigdy nie uda się wrogom pokoju usunąć polskiej bandery z mórz świata".

Słowa dumne, pełne najpiękniejszej treści. Słowa, które z całą pewnością trafiły również i do serc widzów, a przede wszystkim tych nieprzeliczonych tłumów młodzieży, która z zapartym oddechem śledzi na każdym seansie historię o Antku i jego towarzyszach.

Takich momentów mobilizujących ma „Załoga" więcej. I dlatego — mimo pewnych usterek — film ten trzeba zakwalifikować jako dodatnią pozycję naszej kinematografii.

Kalendarzyki i pocztówki w kioskach „Ruchu"

Wśród artykułów z branży papierniczej brak było ostatnio w handlu kart pocztowych i kalendarzy na rok bieżący. Brak ten spowodowany został niechęcią kierowników sklepów do zaopatrywania się w te drobne, a kłopotliwe dla sprzedawców towary.

CHPP natomiast ma w zapasie duże ilości zarówno kalendarzy jak i kart pocztowych. Karty są naprawdę bardzo ładne, wykonane w kilkudziesięciu wzorach. O takie karty łodzianie dopominali się od dawna, nie chcąc kupować „niebieskich róż" i „serc przebitych strzałą".

Obecnie więc CHPP wzięła się na sposób — oddaje karty i kalendarze w komis do wszystkich placówek „Ruchu". Tam więc można będzie zaopatrzyć się w ładny kieszonkowy kalendarzyk za 7 zł. oraz kupić estetycznie wykonaną kartę pocztową. (z)

W Bombaju niespodzianki

Rakietki Węgier nie zawodzą

Na mistrzostwach świata w tenisie stołowym rozpoczęto turniej indywidualny mężczyzn.


KOCZIAN


SIDO

Z rozstawionych zawodników do ćwierćfinału zakwalifikowało się tylko trzech. Są to Węgrzy: Koczian i Sido oraz Francuz Roothooft. W III rundzie niespodzianką było wyeliminowanie b. mistrza świata Bergmana (Anglia) przez Fujiji (Japonia). W IV rundzie Japończyk przegrał z Roothooftem.

W grze pojedynczej kobiet mistrzyni świata Rozeanu (Rumunia) wygrała łatwo pierwsze dwie gry, kwalifikując się do III rundy.

W grach mieszanych para węgierska Koczian, Forkos wygrała łatwo pierwsze spotkania z Schneider (Niem.), Stafford (Australia) 3:0 i z parą angielską Venner, Best 3:0. W konkurencji tej nie startuje zeszłoroczna para mistrzowska Vana (CSR), Rozeanu (Rumunia) z powodu nieobecności Czechosłowaków na turnieju.

Dziś hokej Włókniarz gra z Gwardią (Bydgoszcz)

Dzisiaj wieczorem na lodowisku przy Al. Unii odbędzie się mecz hokejowy Włókniarz — Gwardia (Bydgoszcz). W szeregach Gwardii ujrzymy szereg znanych zawodników, jak byłych łódzkich graczy Makutynowicza, Kelma i Czyżewskiego, hokeistów toruńskich Kucharskiego i Brzeskiego, a także jednego z lepszych zawodników CWKS Dolewskiego. Zawody rozpoczną się o godzinie 18.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital Nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — Horsztyński, 12
Wojska Polskiego — Zemsta, 15.30, Sługa dwóch panów, 19
Powszechny — Grzesznicy bez winy, 11.30, Moralność pani Dulskiej, 18
Mały — Dwa tygodnie w raju, 19.30
Muzyczny — Orfeusz w piekle, 19.15
Pinokio — Pieśń Sarmiko, 17
Arlekin — Choinkowa depesza, 15 i 17
Gnom — Paluszka, 12 i 18

KINA

BAJKA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20, por. — 11
BAŁTYK — Dziewczyna i traktor — 16, 18, 20, por. — 11
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16
MŁ. GWARDIA — Bitwa o szyny — 14, 16, 18, 20, por. — 12
MUZA — SOS — 16, 18, 20
POLONIA — Załoga, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 10, 12
PRZEDWIOŚNIE — Niedźwiedź — 16, 18, 20
REKORD — Parada natrętów — 16, 18, 20, por. — 11
ROBOTNIK — Zwariowane lotnisko — 15, 17, 19 por. — 11
ROMA — Szalony lotnik — 15.30, 18, 20, por. — 11
SOJUSZ (N. Złotno) — Konstanty Zasłonow — 15, 17, 19, por. — 11
STYLOWY — W dni pokoju — 16, 18, 20 por. — 11
ŚWIT — Śmiali ludzie — 16, 18, 20,
TATRY — Potępieńcy — 16, 18, 20
WISŁA — Grzesznicy bez winy, 16, 18, 20 por. — 12
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Załoga — 14, 16, 18, 20,
ZACHĘTA — Skandal w Clochemerle — 16, 18, 20

Triumf wychowanków „Torkatu"

Zakopane pod puchem śnieżnym

W powodzi imprez zimowych. — Wieloletni mistrzowie łyżew pobici

(Korespondencja własna)

ZAKOPANE — Zakopane. Śnieg sypie bez przerwy już pięć dni i jeśli nie ustanie, to trudno będzie się z naszej stolicy zimowej wydostać.

Trzeba jednak przyznać, że biały zakopiański świat jest piękny i nikt nie pragnie się z niego wyrwać. Oczywiście ta nieustająca śnieżyca nie jest mile widziana przez sportowców, bo trasy narciarskie trzeba stale przecierać. Śnieg, który dochodzi do dwóch metrów, jest bardzo sypki i w górach czyha niebezpieczeństwo, bo potworzyły się nawisy niespotykane od lat, które grożą lawinami. Lodowiska przysypane.

A tymczasem wczasowiczów i sportowców zjeżdża do zimowej stolicy coraz więcej. Raid PTTK rozpoczął się, centralne mistrzostwa narciarskie Zrzeszeń „Kolejarz" i „Ogniwo" są również w toku, a w niedzielę otwarta zostanie II Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego. Organizatorzy tych wszystkich imprez mają duże trudności z ich przeprowadzeniem. Zwłaszcza nie pocieszeni są operatorzy Filmu Polskiego, którzy przyjechali, aby sfilmować narciarzy i łyżwiarzy, bo całą robotę „zawalił" śnieg.

Pierwsze dni lutego upłynęły w Zakopanem pod znakiem łyżwiarskich mistrzostw Polski. Kto żyw z zainteresowaniem śledził zmaganie czołówki polskiego łyżwiarstwa na torze i tafli lodowej. W ciężkich warunkach zostały przeprowadzone zawody. Jeszcze raz do walki z kapryśną aurą stanęli organizatorzy mistrzostw. Tym razem byli nimi działacze ZS „Stal". Walkę wygrali z powodzeniem.

Młodzież — mistrzami Polski

OD LAT, jeżeli była mowa o łyżwiarstwie szybkim, mówiło się o J. Kalbarczyku, 22-krotnym mistrzu Polski. Wszystkich niepokoił fakt, że przez tyle lat nie znalazł się młody łyżwiarz, który by pokonał starego mistrza. Czy szkolenie idzie właściwym torem? Czyżby nie było zdolnych chłopców? No i oczywiście zaczęto coraz częściej powtarzać, że ten sport zamiera.

Ale to było zdanie laików. Postępy są. Na starcie mistrzostw Polski rok rocznie szeregi łyżwiarzy powiększały się. Doczekaliśmy się wreszcie chwili, kiedy młodzież zdystansowała mistrzów. Młodzież objęła przewodnictwo — mistrzem Polski na rok 1952 jest Rawski Janusz (CWKS), a mistrzynią Polski Potapowicz Elwira („Stal" Elbląg).

Janusz Kalbarczyk przypiął orła olimpijskiego swojemu młodemu pogromcy, którego zresztą sam szkolił, orła, który zdobił jego piersi od czasu olimpiady w Garmisch - Partenkirchen.


Elwira Potapowicz, mistrzyni Polski w jeździe szybkiej.

Hadasik — łyżwiarzem

NA 9-tym miejscu uplasował się nasz doskonały kolarz Hadasik, a młodziutki przedstawiciel łódzkiego „Włókniarza". Fortuniak znalazł się na 14 miejscu. Biorąc pod uwagę fakt, że konkurencja była silna i wyrównana, wynik Fortuniaka należy ocenić jako sukces.

Zawodnik łódzki ma doskonałe warunki fizyczne i ambicję, brak mu jednak stylu, na co powinien przede wszystkim zwrócić uwagę on sam i jego trener.

Głażewska mimo, że była pierwsza w biegu na 3.000 mtr., w wieloboju znalazła się dopiero na trzecim miejscu. A więc i w konkurencji kobiet również pierwsze skrzypce gra młodzież, co jest zdrowym i pocieszającym objawem, świadczącym o postępach.

W jeździe figurowej — po staremu

PO raz czwarty tytuł obroniła dotychczasowa mistrzyni Polski Anna Bursche, a w konkurencji mężczyzn Leon Osadnik przejął go od Karola Sojki. Trzeba zaznaczyć jednak, że po raz pierwszy na starcie ujrzeliśmy młodzież, która stanęła do zawodów z rutynowanymi przeciwnikami i potrafiła nawiązać z nimi równorzędną walkę.

Szczególnie zasługują na wyróżnienie zawodnicy „Górnika" i „Stali" — młodzi wychowankowie polskiego sztucznego lodowiska. Nie mogli oni jeszcze zagrozić mistrzom, ale wykazali ogromne postępy, które w łyżwiarstwie figurowym, sporcie wybitnie technicznym, nie mogą następować szybko. Szymocka, Ledwig, Jankowska, Wawrzyniakówna — to przyszłość polskiego łyżwiarstwa. Niewątpliwie, jeżeli szkolenie będzie przebiegało właściwym torem, ujrzymy ich w przyszłym roku w czołówce.

KR. WOLSKA.

Sportowcy o Konstytucji

CZESŁAW GLINKOWSKI
WŁADYSŁAW KRASKA
sportowcy - brygadziści

Jesteśmy czynnymi sportowcami Koła Sportowego ZS Stal przy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Łodzi i z zamiłowaniem gramy w naszej drużynie piłki nożnej.


STANISŁAW GLINKOWSKI

Ostatnio powstały u nas brygady sportowo - produkcyjne w działach narzędziowni i mechanicznym i jesteśmy ich członkami. Powstały one dla uczczenia 10-tej rocznicy Polskiej Partii Robotniczej, która zapoczątkowała walkę zbrojną z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Celem naszych brygad sportowych jest podniesienie baz produkcyjnych. Chcemy być wzorem pod każdym względem dla innych pracowników i dołożyć jeszcze jedną cegiełkę do szybkiej realizacji planu 6-letniego.


WŁADYSŁAW KRASKA

Czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (artykuł 59) przypomnieliśmy sobie czasy Polski przedwrześniowej kiedy to nie mieliśmy nawet odwagi marzyć o takich zdobyczach, urządzeniach sportowych, domach kultury, klubach, świetlicach jakie posiadamy w tej chwili. Było wśród nas wiele nieprzeciętnych talentów, które zmarnowały się przede wszystkim z powodu braku urządzeń sportowych i nieodpowiedniej opieki ze strony państwa.

Z tych nielicznych boisk i hal jakie się wówczas znajdowały, mogła korzystać tylko warstwa ludzi uprzywilejowanych, Gdzie nam było marzyć o tenisie, który był dostępny dla ludzi z tzw. wyższych sfer, tj. fabrykantów i „ludzi interesu", żyjących kosztem klasy robotniczej.

Dzisiaj z całą jaskrawością rzuca się w oczy różnica między tym co nam daje władza ludowa, a co nam dawała władza Polski sanacyjnej.

Projekt nowej Konstytucji daje nam, sportowcom rękojmię jeszcze większego rozwoju sportu i gwarantuje dalszą troskliwą opiekę ze strony naszej władzy ludowej.

Jedziemy na mecz POLSKA—CSR pociągiem „Orbisu"



PBP „Orbis" w Łodzi organizuje specjalny pociąg turystyczny na międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się we Wrocławiu w niedzielę, 17 lutego.

Z okazji tej skorzystają na pewno liczni miłośnicy sportu pięściarskiego. Uczestnikom wycieczki „Orbis" gwarantuje wygodny przejazd pociągiem pośpiesznym w obie strony, bilet wstępu na zawody, zwiedzanie Wrocławia oraz obiad.

Również w niedzielę, 17 bm. projektowana jest przez „Orbis" wycieczka turystyczna do Warszawy. Ilość miejsc w obu wycieczkach jest ściśle ograniczona. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmowane będą do 15 bm. w Oddziale przy ul. Piotrkowskiej 68.

Hallo KOŁO SPORTOWE

SKS „Start" przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Brzezinach wykazuje nadal ożywioną działalność tak pod względem organizowania imprez jak i pracy szkoleniowej i wychowawczej.

W dniach 26 — 27 stycznia SKS „Start" zorganizował dla uczczenia 7-mej rocznicy wyzwolenia miasta i powiatu przez Armię Radziecką mistrzostwa indywidualne miasta w tenisie stołowym. W dwudniowym turnieju z udziałem 21 zawodników grających w trzech grupach tytuł mistrza zdobył Jóźwikowski Daniel (bez porażki). Tytuł wicemistrza przypadł Jedynakowi M., a dalsze miejsca zajęli: Zrobek Cz. (wszyscy z SKS. „Start"), Bartkiewicz T. (SKS Victoria) i Krzewiński T. (SKS „Start").

Finaliści otrzymali dyplomy, które im wręczył przew. PKKF Kobus.

SKS „Start" rozegrał także mecz z SKS przy Zasadniczej Szkole Mechaniczno - Elektrycznej w Tomaszowie Maz. Osłabiona drużyna SKS „Start" uległa gościom w stosunku 6:5. Teraz czekamy na rewanż, który odbędzie się 24 bm.

W niedzielę 10 bm rozegramy mecz towarzyski z mistrzem LZS-ów woj. bydgoskiego — LZS Polskie Brzezie. W projekcie są dalsze mecze z SKS-ami, LZS-ami i Kołami Sportowymi. W ten sposób SKS „Start" przygotowuje się do rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej.

Korespondent „Expressu Il."
W. SZYCHOWSKI

Po trzech w każdej wadze

Najlepsi pięściarze zaliczeni do kadry reprezentacyjnej woj. łódzkiego

Sekcja pięściarska WKKF ustaliła kadrę reprezentacyjną województwa łódzkiego. Pierwsze trzy miejsca w poszczególnych kategoriach przyznano następującym pięściarzom:

w. musza: Brzóska (Unia Piotrków), Skowroński (Włókn. Pab.), Pawlak (Stal Piotrków); **w. kogucia:** Wesseli (Włókn. Pab.), Błaszczyk (Stal Piotrków), Wólkiewicz Szcz. (Włókn. Tomaszów); **w. piórkowa:** Adamczyk (Unia Piotrk.), Golenia (Włókn. Tom.), Rykała (Włókn. Pab.); **w. lekka:** Wojtasiński (Stal Piotrk.), Kuraszewski (Włókn. Pab.), Matuszewski (Spójnia Tom.); **w. l. półśrednia:** Kałużny (Unia Piotrk.), Twardowski (Spójnia Tom.), Motyliński (Stal Żychlin); **w. półśrednia:** Maciejczyk, Haze (obaj Unia Piotrk.), Truściński (Spójnia Kutno); **w. lekko-średnia:** Miksa (Włókn. Ozorków), Sękowski (Stal Kutno), Majchrowski (Włókn. Pab.); **w. średnia:** Taborek (Spójnia Kutno), Skrobiszewski (Włókn. Pab.), Pucal (Gwardia Piotrk.); **w. półciężka:** Stańczyk (Unia Piotrk.), Andryszczak (Spójnia Tom.), Tarczyński (Spójnia Kutno); **w. ciężka:** Ziemnicki (Włókn. Tom.), Kwarciany (Spójnia Tom.), Janiak (Stal Kutno).

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera - mechanika lub technika z praktyką na stanowisko głównego mechanika oraz ślusarzy precyzyjnych, zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopii Filmowych, Łódź, ul. Narutowicza 86. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 484-K

Inżyniera-mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika, zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr. 485-K

57) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Tymczasem na dalekiej Ziemi stacje radiowe głoszą niepokojącą wiadomość: „Łączność z Księżycem przerwana. Radio na Księżycu nie odpowiada". Za radiem powtarzają tę wiadomość gazety, telefony, znajomi, kumoszki.... Wszyscy są podnieceni.

Jak zwykle, ludzie dzielą się na pesymistów i optymistów. Pesymiści przypominają z triumfem to, co mówili od początku: że wyprawa na Księżyc jest szaleństwem i musi skończyć się katastrofą. Optymiści powiadają, że taki wniosek jest przedwczesny.

— Gdybym tyle razy umierał, ile razy radio mi się zepsuło, to bym chyba z wami nie gadał — dowodzi jakiś wesołek.

Kołtuńska biega od jednej znajomej do drugiej i opowiada, że jej się śniło, jak kot zjadał kanarka, a potem po kolei zżarł cztery serdelki.

— Kot to Księżyc, moja pani, a radio to kanarek, bo także samo śpiewa. A cztery serdelki to nikt inny, tylko tam że księżycowe chłopcy, podróżniki biedne...

— Ale tatuś wróci, mamusiu, co? — pyta Piotruś. — Nie płacz, mamo!

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137 47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-3-10570